

Czy Zieloni to nowobogaccy?

tekst: Paweł Zawadzki

– pyta dość przewrotnie Piotr Poleski w ZB 4/2007, s. 26. Otóż jest to postawienie problemu, tematu – na gło- wie. Kiedy zaczęto strumieniem pieniędzy leczyć przyro- dę i środowisko, hasło „ekologia” stało się popularnym wytrychem, otwierającym kasę. Właściciel pralni che- micznej, nie zmieniając niczego w jej działaniu, dodawał na szyldzie słowo „ekologiczna”, bo „ekologiczna pralnia chemiczna” jest trendy, jego kassa też.

Redaktor w TVP realizuje audycję o ekologii – telefo- nuję do niego i pytam, czy czytał *Zielone Brygady* lub *Dzi- kie Życie*. Nie czytał i nie przeczytał – ale kasę za audycję wzięł i uważa się za znawcę tematu.

W radiu audycja o GMO i kilku profesorów (!) wypo- wiada się na ten temat z entuzjazmem, przypominając, że samochodów też się kiedyś obawiano, a nawóz koń- ski był szkodliwy itd. – poziom argumentacji za GMO jest po prostu żenujący! A ci panowie (profesorowie) – mają wpływ na decyzje (i kasę za ekspertyzy – tyle, że piwo, którego nawarzą, będziemy pić my)! Groza! Takich przy- kładów można mnożyć setki.

Kto wytłumaczy związek mniejszości (bardzo hałaśli- wych) – ekologią (związek rzepa z psim ogonem)? A może polskimi Zielonymi są:

- działkowcy, spędzający wolną chwilę przy pracach ogrodniczych
- uczniowie, których się goni do sprzątnięcia Ziemi, choć jej nie brudzili
- leśnicy, którzy lubią swój zawód
- grzybiarze, z których większość las szanuje
- wszyscy, którzy cenią Naturę i wiersze ks. Jana od Biedronki
- itd., itp.

Mam też nieodparte wrażenie, że ekologów ci u nas dostatek. Tak ich dużo, że aż dziw, że lasy brudne, Ziemia chora, rzeki – lepiej nie mówić.

Panie Piotrze! Jako czytelnik ZB proszę o konkrety (opis problemów, co zrobiono, co jest do zrobienia; kon- struktywne propozycje, itp.), zamiast błyskotliwych re- fleksji, które jednak są nieco jałowym popisem elokwen- cji i spraw do przodu nie posuwają.

A na Pańskie tytułowe pytanie: czy Zieloni to nowo- bogaccy (a może starobogaccy)? – nieźle odpowiada Pani Lawendowego Pola (zob.: www.lawendowepole.pl), która wg mnie może być wzorem pewnej, bardzo mądrej i sensownej postawy i wyboru drogi. Sądzę też, że takich osób jest w kraju więcej, tylko nie znalazły się w Pańskim polu widzenia. Co do relacji miasto – wieś, otóż statystyki mówią, że w ostatnich latach więcej osób opuściło War- szawę, niż do niej przybyło. Czyli kierunek migracji został po raz pierwszy odwrócony. Pozdrawiam!

PS 1

Słowem-wytrychem: „ekologia” kasę otworzyli sobie już wszyscy zaradni ludzie. Prócz prawdziwych Zielo- nych, jak sądzą.

PS 2

Panie Piotrze, fajnie, że zechciał Pan napisać do pis- ma, które nie płaci honorariów swoim autorom. Ale gdy- by jeszcze uważnie czytał Pan ZB (i inne polskie pisma o tematyce ekologicznej)

– może Pańskie pytania byłyby inaczej wyważone? Przy zachowaniu oczywiście należnego szacunku dla an- gielskiego pisma, jako źródła inspiracji... 